

Janusz Władysław Gwardiak¹

Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów

**Ewakuacyjny okres dziejów więzienia łomżyńskiego (12(25) VIII 1915 r.–18
XI (1 XII) 1917 r.)**

Deportacje więźniów łomżyńskich w głąb Rosji w związku z działaniami wojennymi rozpoczęły się w niespełna tydzień po wybuchu wojny. Pierwszymi ofiarami byli więźniowie polityczni, członkowie głównie PPS, SDKPiL, Bundu, a także za słowne znieważenie cara. Wszyscy pozostawali w śledztwie jako zatrzymani w latach 1912-1914 za nielegalną działalność niepodległościowo-rewolucyjną.

Partia tych 22 więźniów śledczych wysłana została etapem z Łomży 24 VII (6 VIII) 1914 r. przez Warszawę (więzienie śledcze) do gubernialnego więzienia katorżnego w Orle. W wyznaczonym więzieniu znaleźli się 18 IX (1X) 1914 r. Wolność odzyskali dopiero po rewolucji lutowej 1917 r. w Rosji.² Poza Aleksandrem Prystorem, który był jednym spośród nich i w wolnej już Polsce jedną z czołowych osobistości politycznych, nic nie wiadomo o losach pozostałych. Po opuszczenia więzienia w Orle Aleksander Prystor pracował na terenie Rosji w różnych instytucjach organizujących pomoc ofiarom wojny, działał w sekcjach PPS i pisywał do jej organów ukazujących się w Rosji. Po przedostaniu się do Petersburga objął stanowisko naczelnika wydziału w Komisji Likwidacyjnej ds. Królestwa Polskiego. Po rewolucji październikowej pracował w Komitecie Głównym Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny i był jego pełnomocnikiem w Mińsku. X chwilą zajęcia Mińska przez Niemców (26 II 1918 r.) pracował krótko w Zarządzie Miejskim jako sekretarz komisji oświatowej. Od 15 V 1918 r. był już w Warszawie, gdzie objął stanowisko radcy w Ministerstwie Zdrowia Publicznego Opieki Społecznej i Ochrony Pracy w urzędzie powołanym przez Radę Regencyjną kierowanym przez Jana Kuchanowskiego.³

¹ Niniejszy art. stanowi wybrany fragment monografii o łomżyńskim więzieniu, która ukaze się w połowi 2020 r. nakładem ŁTN im. Wagów. Stanowi on formę uczczenia pamięci o jej zmarłym 26 grudnia 2019 r. Autorze.

² APŁ, ŁGT 17 O sekretnej perepisce, k. 10-15, sygn. 52 Perewod arestantow, k. 292, 307-326, 346.

³ Z. Landen, P. Stawecki, *Prystor Aleksander Błażej (1874 – 1941)* w: *Polski Słownik Biograficzny* (PSB) T. XXVIII, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985, s. 630-635. Autorzy mylnie podają fakt przebywania A. Prystora w latach 1912 – 1914 w więzieniu warszawskim i deportacja go stąd do Orła, gdy

W dniach 12–13 (25–26) sierpnia 1914 r. wywieziono etapem przez więzienie białostockie dwie partie więźniów liczące łącznie 101 więźniów. Co do drugiej daty to istnieją rozbieżności w źródłach przesuwające ją na dzień 17(30) sierpnia. Punktem docelowym było więzienie gubernialne w Tule, do którego wszyscy dotarli, tylko nie wiadomo kiedy. Byli to głównie więźniowie kryminalni, politycznych było ośmiu. Nic nie wiadomo o ich losach więziennych w Rosji, w tym o ewentualnych zmianach więzień. Z pewnością zdecydowana większość z nich, o ile nie wszyscy, opuścili więzienie dopiero w lutym 1917 r. Była wśród nich przebywająca w więzieniach od 1913 r. skazana w Warszawie na 3 lata więzienia za przechowywanie nielegalnej literatury socjalistycznej Waleria Anna Koch – członkini SDKPiL.⁴

We wrześniu 1914 r. deportowano w głąb Rosji kolejne dwie partie więźniów łomżyńskich. Także tym razem ze stacji kolejowej Czerwony Bór 26 sierpnia (8 września) etapem przez więzienie białostockie deportowano do więzienia gubernialnego w Wiatce partię 43 więźniów. Nie wiemy, kiedy więźniowie tu dotarli. Wiadomo natomiast o szybkim rozdzieleniu tych więźniów, spośród których piętnastu poddanych pruskich i siedmiu poddanych austriackich wywieziono do więzienia powiatowego w Saratulsku. Czterech byłych więźniów ostrołęckich (Edmund Grochowski, Franciszek Laskowski, Karol Szczepankowski, Adam Ślisiński) przesłano do więzienia w Tule. Pojedynczych więźniów przeniesiono m.in. do Wołkowyska i Sokalska w guberni grodzieńskiej, Równego w guberni wołyńskiej, Romieńska w guberni połtawskiej, Nowowileńska, Tweru. Prawdopodobnie tylko ośmiu więźniów, w tym jedna kobieta w tej partii – Ewa Mikołajczyk, pozostało w Wiatce, gdyż brak danych o ich przeniesieniu do innych więzień.⁵

Ostatnia w deportowanych w sierpniu – wrześniu 1914 r. partia więźniów łomżyńskich obejmująca 275 więźniów opuszczała Łomżę 9(22) września w godzinach 3.00 – 4.00 w nocy, by dotrzeć po pięciu dniach podróży 14(27) września 1914 r. o godzinie 4.00 rano do przeznaczonego jej w planie ewakuacyjnym więzienia gubernialnego w Kałudze. Obok więźniów znalazł się tu także cały personel więzienia łomżyńskiego oraz jego ewakuowane mienie.⁶ Ogółem deportacja 1914 r. objęła 441 więźniów, w tym 45 (10,3%) kobiet. Jednej z

tymczasem tylko czasowo po aresztowaniu w 1912 r. i krótko w drodze do Orła z Łomży w 1914 r. przebywał w więzieniu warszawskim.

⁴ APŁ, ŁGT 46 O przywajuszczich i ubywajuszczich arestantach, k. 154-155, 163-164, sygn. 52 Perewod arestantow, k. 5, 366.

⁵ APŁ, ŁGT sygn. 46, k. 173, 178; sygn. 52, k. 3-43.

⁶ Tamże, k. 190-192, sygn. 45 O raznoj perepiske, k. 129-130, APB, ŁGP 1442, k. 2-8, sygn. 1445, k. 4, sygn. 1448, k. 6 – inna dok. I ilość ewakuowanych, APB, KGL 1922, k. 141.

więźniarek towarzyszyło dwuletnie dziecko. Ewakuowany wraz z więźniami personel liczył 53 osoby.

Jednorazowe ulokowanie w więzieniu kałuskim wielkiej masy więźniów łomżyńskich oraz towarzyszącego im personelu nie mogło ze względów techniczno-organizacyjnych trwać zbyt długo. Wydaje się, że najpóźniej już pod koniec września 1914 r. rozpoczęto rozluźnianie więzienia poprzez przenoszenie więźniów i strażników łomżyńskich do innych więzień. Nie wiadomo, jaka była skala tego przedsięwzięcia. Z zestawienia fragmentarycznych danych odnoszących się do pojedynczych osób wynika, że przykładowo już 22 IX (5 X) 1914 r. do powiatowych więzień guberni kałuskiej: medyńskiego – przeniesiono ustalonych personalnie 43 więźniów, a lichwińskiego – 20 więźniów. W obu przypadkach więźniom towarzyszyło po ośmiu strażników łomżyńskich, co świadczy, że więźniów było co najmniej kilkunastu więcej.

Skala ruchu więźniów była z pewnością większa. Prawdopodobnie już w grudniu 1914 r. zwolniono z więzienia w Kałudze sześciu chłopów zatrzymanych 16(29) VIII 1914 r. w Ostrołęce, a następnie deportowanych, którzy z miejscowości nadgranicznych odwozili chorych i rannych żołnierzy rosyjskich, będąc losowo wyznaczonymi przez wójta. Zamiast jednak do domu trafili oni jako pruscy poddani (wg innego źródła rosyjscy) na osiedlenie do zakończenia działań wojennych w głąb Rosji (Tadeusz Brzóska, Franciszek Mateusek, Michał Rymek, Andrzej Borowski, Gustaw Brzeziński, Adam Kij).

Na osiedlenie w guberni irkuckiej trafili też z Kaługi byli więźniowie łomżyńscy Wilhelm Gaczko (Gaczoch?) i Karl Szreder, którzy, jako podejrzani o szpiegostwo na rzecz Niemiec, znaleźli się w więzieniu łomżyńskim na trzy dni przed ostateczną ewakuacją całego więzienia. Już na pierwszym etapie ewakuacji w więzieniu białostockim zwrócili się obaj z prośbą o zwolnienie z więzienia i zgodę na osiedlenie w głębi Rosji. Prośby ich nie wysłuchano i obaj, wraz z Fryderykiem Komorowskim i Augustem Olszyńskim, wszyscy jako poddani pruscy trafili z Kaługi na osiedlenie w guberni irkuckiej do czasu zakończenia działań wojennych.⁷

Wiadomo także o losie pięciu innych więźniów łomżyńskich, deportowanych we wrześniu 1914 r. do Kaługi. Objęci oni zostali okólnikiem nr 49239 MSW z 29 V (11 VI) 1916 r., który zarządził wysiedlenie z guberni kałuskiej do guberni tomskiej poddanych państw pozostających w stanie wojny z Rosją. Na jego mocy wysiedlono m.in. 8(21) VII 1916 r. do guberni tomskiej więźniarki – poddane pruskie: Martę Franc, Letę Igiełko, Marte Komf, Mariannę Namlik (Żamlik) oraz więźnia Edwarda Szulca. Matka wspomnianej więźniarki Lata

⁷ APB, KGL 651 O poddanych wojejuuszczich s nami gosudarstw, k. 107.

Franc, deportowana wspólnie z córką, na niespełna miesiąc przed okólnikiem 11(24) VI 1916 r. zmarła w więzieniu jak podano „ze starości”, w wieku 72 lat i pochowana została na miejscowym cmentarzu luterańskim.⁸

Niewielki raczej udział w ruchu deportowanych w 1914 r. więźniów łomżyńskich miały zwolnienia z więzienia. Najczęściej wiązały się one z przymusowym osiedleniem, jeśli nie na Syberii (co dotyczyło nieodłącznie więźniów katorżnych i skazanych na zesłanie, a potem także poddanych państw pozostających w stanie wojny z Rosją), to w obranym mieście w głębi Rosji pod jawnym nadzorem policji. Wiadomo, że wśród pierwszych zwolnionych byli m.in. więźniowie Szymon Wajswajn, zwolniony 19 IX (2 X) 1914 r. czy Franciszek Szadkowski, zwolniony 24 IX (7 X) 1914 r. Raczej wyjątkiem był powrót zwolnionego więźnia do miejsca zamieszkania. Taki przypadek dotyczy Alszera (Artela?) Zaremskiego z Mazowiecka, który nie wiadomo dokładnie kiedy (IV –VI) został zwolniony z więzienia w Kałudze. Wiadomo natomiast, że już w czerwcu 1915 r. pisał z Mazowiecka skargę do naczelnika więzienia łomżyńskiego z siedzibą w Riazaniu o zwrot należnej sumy 10 rubli, która przekazana za pośrednictwem zastępcy naczelnika T. Rudzińskiego do więzienia na jego nazwisko dostawca więzienia łomżyńskiego, kupiec Kawkiewicz. Tymczasem wg niego kwotę tę omyłkowo przekazano więźniowi Janowi Kamińskiemu pochodzącemu z Łomżycy, także deportowanemu do Kaługi. Trwały dosyć absorbujące wyjaśnienia ze strony naczelników więzienia kałuskiego, łomżyńskiego, sekretarza więzienia Malca, który potwierdzał zasadność skargi więźnia. Jak się wydaje, ostatecznie więzień nie otrzymał tych pieniędzy, bo naczelnik A. Nikołajew poinformował wójta gminy Mazowiecka, że wprawdzie wśród pieniędzy więźniów figurował zapis 10 rubli na nazwisko Zaremskiego, lecz przekazanych nie przez Kawkiewicza, lecz przez sieroty, które kwotę tę zadysponowały na więźnia Jana Kamińskiego, a tylko przez pomyłkę sekretarza Malca została ona zapisana na Zaremskiego.⁹

Tego typu drobne jednostkowe spory, w obliczu olbrzymiego skomplikowania spraw więziennych po deportacji i w obliczu toczącej się wojny, pozornie jakby potwierdzały zasadność utrzymywania nadal całej maszyny biurokratycznej guberni łomżyńskiej (jak i innych) bez guberni, ale za to z całym zachowanym aparatem, bez więzienia, ale za to z zachowanym kierownictwem, personelem i więźniami rozproszonymi po całej Rosji.

Przez pięć miesięcy od wrześniowej 1914 r. ewakuacji więźniów i zamknięciu więzienia łomżyńskiego funkcjonowała nadal w Kałudze administracja tego więzienia kierowana przez naczelnika A. Nikołajewa z kancelaria prowadzoną przez pisarza więziennego Malca. Cały

⁸ Tamże, k.1-2.

⁹ APL, ŁGT 67 O Pribywajuszczich i ubywajuszczich arestantach ich diengach i wieszczach, k. 1-5.

personel więzienia swe powakuacyjne losy w głębi Rosji rozpoczynał od gubernialnego więzienia w Kałudze. Stąd już 22 IX (5 X) do więzienia powiatowego w Medyńsku wraz z partią więźniów łomżyńskich skierowani zostali do pracy strażnicy: Stanisław Gniazdowski, Fiodor Kapszajew, Piotr Kowalczyk, Franciszek Łuniewski, Aleksander Rakowski, Jan Siedlecki, Tytus Walczuk i Józef Wojno, zaś do więzienia powiatowego w Lichwińsku: Iwan Agalcow, Jan Chojnowski, Feliks Jakacki, Stanisław Klimek, Aleksander Kobrzemicki, Grigorij Krawczuk, Jan Przychodzeń, Władysław Słomczewski. Od stycznia 1915 r. z więzienia lichweńskiego wrócili do służby w Tymczasowym Areszcie Policyjnym w Łomży J. Przychodzeń i F. Jakacki, zaś z więzienia medyńskiego w lutym 1915 r. J. Wojno. Wspólnie z nimi wrócili także z Kaługi do pracy w Łomży st. strażnik Aleksy Borysiuk, młodszy strażnicy i strażniczki: Andrzej Orzechowski, Marianna Karpińska, Józefa Marczuk i Franciszka Surawska oraz mechanik więzienny Adam Lisiecki. Kierował tym zespołem zastępca naczelnika więzienia, zarządzający aresztem Zygmunt Neuman.

Na okres od stycznia do lipca 1915 r. wrócili także do pracy w Tymczasowym Areszcie Policyjnym w Ostrołęce w budynku więzienia powiatowego strażnicy: Ignacy Gajewski (st. strażnik), Jan Białaszewski oraz Władysław Pszczółkowski.¹⁰ Wszyscy oni doświadczyli drugiej ewakuacji w lipcu 1915 r., nadzorując ostateczną tym razem wywózkę więźniów do Wilna.

Dla pisarza więziennego z Łomży Stanisława Kowalskiego z uwagi na zatrudnienie w kancelarii więziennej od stycznia 1915 r. była to pierwsza i ostateczna ewakuacja.

Przed Wilnem uciekło z transportu kolejowego dwóch więźniów kryminalnych Florian Kopania i Paweł Wołosz. O tym ostatnim wiadomo, że szczęśliwie dotarło do domu i zmarł w wolnej już Polsce w latach trzydziestych. Poczynając od 14(27) i 17(30) lipca 1915 r., 88 (89) więźniów łomżyńskich i ostrołęckich oraz 14 osób personelu więziennego rozpoczęło w Oddziale Poprawczym więzienia wileńskiego życie nie tylko więźnia, ale i tułacza. Wywiezione w dwóch wagonach mienie więzienia łomżyńskiego w rezultacie bałaganu ewakuacyjnego dotarło do miejsca przeznaczenia – więzienia gubernialnego w Kałudze, dopiero po 21 dniach wędrówek kolejowych po Rosji i 3(16) sierpnia 1915 r. protokolarnie przejęte. Jego wartość na podstawie zachowanych wykazów można oszacować na wielokrotność kwoty 5705,64 rb, tj. wartości mienia pozostawionego w opuszczonym więzieniu łomżyńskim.

¹⁰ APB, ŁGP 1419 O sostożani kreditow po tiuremnoj czastina 1915 g., 1162-167, 170, 171.

Pobyt więźniów łomżyńskich w Wilnie trwał 11 dni, po czym 34 z nich (w tym dwie kobiety) 25 VII (7 VIII) 1915 r. przesłano do słynnego z okrutnego reżimu, katorżnego więzienia gubernialnego w Orle. Po krótkim pobycie kolejnym etapem dla tych więźniów było powiatowe więzienie guberni orłowskiej w Mceńsku. Wiadomo, że z więzienia tego 17 (30) października 1915 r. zwolniono i oddano pod nadzór miejscowej policji dwóch więźniów – Gerszka Drzewko i Ajzyka Warszawczyka, a 17 (20) stycznia 1916 r. Pejsacka – Dawida Kolińskiego. Większość pozostała w więzieniu prawdopodobnie do wydarzeń rewolucji lutowej 1917 r. Dwaj z nich (znani osobiście autorowi) powrócili do Zambrowa (Wincenty Orłowski, Antoni Tyszko), gdzie dożyli sędziwych lat jako szanowani ludzie.

Także 25 VII (7 VIII) 1915 r. z Wilna wysłano do gubernialnego więzienia w Woroneżu partę 24 więźniów łomżyńskich zatrzymanych decyzjami administracyjnymi żandarmerii jako podejrzanych o nieprawomyślność i szpiegostwo.¹¹ Kolejnym etapem ich deportacji było prawdopodobnie więzienie w Mohylewie. Z całą pewnością znalazł się tam Jan Czajka, chłop ze wsi Grzędy, powiatu szczuczyńskiego, oskarżony o nieprawomyślność i szpiegostwo. Z braku dowodów winy zwolniony z tego więzienia w 1916 r. Z podobnych względów z tej partii więźniów zwolnieni byli 24 IX (7 X) 1915 r. Moszek Drozdowski, Józef Kościński (Koszczyński), Walenty Nicewicz, Fabian Radomski, Mordka – Szlama Sokół. W 1916 r. zwolniono Fiszela – Dawida Morszteina. Niewykluczone, że zwolnionych mogło być więcej, gdyż oskarżenia wobec więźniów nie miały oparcia dowodowego i wynikały głównie z przewrażliwienia w obliczu wojny rzekomym szpiegostwem i profilaktycznego usuwania podejrzanych z rejonu działań wojennych.

W tym samym dniu z więzienia wileńskiego wywieziono do więzienia gubernialnego w Charkowie 5 więźniów łomżyńskich, w tym 3 kobiety. Wiadomo, że Anastazja Markowska, lat 28 ze wsi Balcer w powiecie szczuczyńskim oskarżona o szpiegostwo zwolniona została 27 VIII (9 IX) 1915 r. z więzienia, a Alicja Nejbuć, lat 21, Łotyszka, zatrzymana w Łomży jako podejrzana o szpiegostwo, zwolnienie uzyskała w listopadzie 1915 r. bądź w 1916 r.

Po jednym więźniu łomżyńskim tego dnia wysłano z Wilna do gubernialnych więzień w Mińsku (Stanisław Ostrowski) i Nowogrodzie (Marianna Olejniczak).

Partia 24 więźniów ostrołęckich nadzorowanych przez trzech strażników dotarła do Wilna w trzy dni po partii więźniów łomżyńskich, tj. 17(30) VII 1915 r.

¹¹ APŁ, Zarząd Policmajstra Łomża, 502 Perepiska ob. arestantach, k. 136-137, APB, KGL 574 sprawy arestantów, k. 24, 35, 54-55, sygn. 643 O arestantie Gerszke Dnerko i Ajzyke Warszawczyke, k. 3-6, sygn. 676 O transporcie więźniów 1915 – 1916, k. 35; APB, ŁGP sygn. 144 Ob ewakuacji, k. 73-97.

Po trzynastu dniach pobytu w Wilnie, jako ostatni z więźniów łomżyńskich, więźniowie ci 30 VII (12 VIII) 1915 r. wywiezieni zostali do więzienia gubernialnego w Czernikowie. Nie było wśród nich więźniarki Anny Tymińskiej oskarżonej o namowę do zabójstwa, która prawdopodobnie pozostała w Wilnie, choć niewykluczone, że jako inspiratorka zabójstwa skierowana została do innego więzienia niż sprawca zabójstwa i ukrywającego, z którymi współdziałała. Z innych danych wynika, że w ogóle nie dotarła do więzienia wileńskiego. Prawdopodobnie cała ta partia więźniów z więzienia czernikowskiego trafiła do więzienia w Irkucku. Z całą pewnością dotyczyło to więźniów podejrzanych o szpiegostwo, Edwarda Liasta wysłanego tam 9(22) IX 1915 r. czy Lucjana Grudzińskiego wysłanego 25 IX (8 X) 1915 r.¹²

Pewne znaczenie dla części deportowanych więźniów, zatrzymanych administracyjnymi decyzjami władz wojskowych jako podejrzanych głównie o szpiegostwo bądź z innych względów uznanych za niepożądanych w rejonie działań wojennych, miała decyzja Naczelnika Sztabu Głównodowodzącego wojskami z 9(22) IX 1915 r. o bezwzględny uwolnieniu wszystkich więźniów zatrzymanych decyzjami władz wojskowych, wobec których nieznane były przyczyny pozostawania w więzieniu bądź jeśli byli deportowani z terenów objętych działaniami wojennymi na okres ich trwania, który się zakończył. Zalecano jak najszybsze uwolnienie z zastosowaniem wobec zwalnianych niezbędnych, według uznania władz wojskowych, miar przewidzianych w pkt 16-17 art. 19 przepisów o miejscowościach pozostających w strefie działań wojennych. Gubernator łomżyński z siedzibą w Riazaniu powielił te zalecenia pismem nr 8011 z 3(16) X 1915 r. skierowanym do naczelników powiatów i policmajstra miasta Łomży, który nadal pełnił swe funkcje „na wyjeździe”. Gubernator zalecał sporządzenie list zwalnianych, z krótką charakterystyką każdej osoby.¹³ Nie wiemy, czy powstały takie listy, bo nie zawierają ich materiały archiwalne. Sporządzenie ich z uwagi na duże rozproszenie więźniów po wielu guberniach Rosji nie było z pewnością łatwe, gdyż brak było pełnej dokumentacji ruchu więźniów, także ich akta były często niekompletne, musiały rodzić wątpliwości, a te wymagały wyjaśnień i kompetencyjnych uzgodnień, które uwzględniając maszynę biurokratyczną, bałagan poewakuacyjny, musiały przeciągać w czasie ostateczne wyniki. Nawet w przypadku sporządzania takie listy z pewnością nie były kompletne.

¹² APB, KGL 668 Spisy więźniów, k. 409-410, sygn. 574 Sprawy aresztantów, k. 35; sygn. 540 O zaarestowani Edwarda Liaste, k. 58; sygn. 629 O zaarestowaniu Lucjana Grudzinskiego, k. 2, 5, 8.

¹³ APB, KGL 652 Ob. oswobodienii iz pod aresta czisljuszczichsia za wojennymi vlastiami ewakulirowennyh arestantow odnositiemo kotorych miet ukazanija pricin ich aresta, k. 1-3, APŁ, Zarząd Policmajstra 502 Perepiska ob. arestantach, k. 133.

Ze znanych indywidualnych przypadków wiadomo, że decyzja ta spowodowała zwalnianie więźniów. skala tych zwolnień nie jest znana. Wiadomo o zwolnieniu 9 (22) IX 1915 r. więźniarki Anastazji Markowskiej, 7(20) X 1915 r. – Moszka Drozdowskiego, Józefa Kościńskiego (Koszczyńskiego), Fabiana Radomskiego, Mordki Szlamy Sokoła, Walentego Nicewicza, 17(30) X 1915 r. – Gerszka Dnerko i Ajzyka Warszawczyka, w listopadzie 1915 r. – Alicji Nejbuć, w 1916r. – Jana Czajki i Pejsacka Dawida Kolińskiego. Zwolnienia z więzień oznaczały zazwyczaj osiedlenie w miejscowości, w której znajdowało się więzienie z oddaniem pod jawny nadzór policji i pozostawieniem najczęściej bez środków do życia i mieszkania.

Powroty do kraju następowały zazwyczaj dopiero po zakończeniu wojny i odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Opiekę nad uchodźcami polskimi w Rosji, w tym ewakuowanymi więźniami, pełniły rozmaite organizacje polskie, w tym dwie największe:

1. Centralny Komitet Obywatelski (CKO), uznawany raczej za placówkę ND, mający w swym zainteresowaniu głównie uchodźców chłopów i Polaków – katolików. Odmówił on pomocy ewakuowanym z Królestwa Polskiego więźniom politycznym.
2. Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny (PTPOW) posiadające w marcu 1916 r. 237 autonomicznych oddziałów i 25 tys. członków opłacających składki, głównie ludowców i socjalistów. Zajmowało się głównie ewakuowanymi do Rosji Polakami – poddanymi Austrii i Prus. Ponadto istniał w nim oddzielny wydział opieki nad więźniami politycznymi, zajmujący się zapewnianiem im adwokatów, opłacaniem kaucji i udzielaniem innych form pomocy materialnej.

Zwalnianie więźniów w zesłańców, które nastąpiło w Rosji po Rewolucji Lutowej 1917 r., spowodowało przenoszenie się tych Polaków z Syberii do Rosji europejskiej, a w konsekwencji późniejszy powrót części spośród nich do kraju. Części, gdyż niektórzy pozostali tam na terenach dawnego polskiego osadnictwa. Faktem jest, że proces repatriacji w 1918 r. objął zaledwie 13 tys. osób, w tym nieznaną liczbę więźniów. Na terenie Rosji pod koniec wojny przebywało szacunkowo około 1,5 mln Polaków.¹⁴

Jak już wcześniej wspomniano do 1915 r. losy poewakuacyjne personelu więzienia łomżyńskiego na czele z naczelnikiem A. Nikolajewem związane były z Kaługą. Tu jeszcze 19 II (4 III) 1915 r. naczelnik A. Nikolajew zwracał się do Urzędu Gubernialnego Łomżyńskiego o środki na prowadzenie kancelarii, w tym zakup materiałów piśmiennych, blankietów na wykonanie ksiąg kancelaryjnych oraz na najem pomocy kancelaryjnej. Nie wiadomo przy tym,

¹⁴ W. Najdus, *Uchodźcy polscy w Rosji*, dz. cyt., s. 260-268, K. Dunin Wąsowicz, *Sytuacja demograficzna narodu polskiego w latach 1914 – 1918*, w: *Historia Polski T. III cz. 3*, Warszawa 1974, s. 509-512.

czy chodziło o zatrudnienie dodatkowej osoby czy też pieniądze na wynagrodzenie prowadzącego kancelarię w okresie styczeń – luty 1915 r. Leopolda Preisa. Pod zarządem naczelnika znajdowały się wszystkie ewakuowane materiały bieżące i archiwalne więzienia. Z dniem 2(15) III 1915 r. bez zwolnienia z dotychczasowej funkcji naczelnik A. Nikołajew skierowany został do dyspozycji Riazańskiego Gubernialnego Inspektora Więziennego. Wraz z naczelnikiem i jego rodziną do Riazania przewędrowały akta więzienia łomżyńskiego. Początkowo (od 8(21) III do lipca 1915 r.) kancelaria w Riazaniu mieściła się w domu J. P. Lwowa, a od sierpnia 1915 r. w domu N. Miazarikowa na ul. Archangielskiej 13/7. Koszty przewozu koleją dokumentacji z Kaługi do Riazania wyniosły 3,77 rubla, a od stacji Riazan do domu Lwowa – 0,90 rubla. Późniejsze przewiezienie do domu N. Miazarikowa kosztowało już tylko 0,5 rubla. Przez okres od marca do grudnia 1915 r. kancelarie więzienną w Riazaniu prowadził Aleksander Baszkin, wynagradzany, jak jego poprzednik w Kałudze, kwotą 10 rubli miesięcznie. Kancelaria nie posiadała podstawowych sprzętów, stąd zamówiono w stolarni riazańskiego więzienia gubernialnego wykonanie jednego stołu sosnowego i dwóch taboretów, za które zapłacono 3,80 rubla. Zakupiono też u kupca riazańskiego I. F. Żirkowa materiały piśmienne za 14,71 rb. Wynajem pomieszczenia na kancelarię kosztował miesięcznie 10 rubli, wzrastając do 13,75 rb w okresie wrzesień – grudzień, gdy pomieszczenie było opalane.¹⁵

Kancelaria funkcjonowała w Riazaniu formalnie do końca 1917 r., kiedy to zakończono sprawy likwidacyjne więzienia łomżyńskiego. Przez cały ten okres prowadzono ożywioną korespondencję, załatwiano wszelkie sprawy dotyczące więźniów łomżyńskich i strażników tego więzienia, chociaż jedni i drudzy znajdowali się faktycznie poza zasięgiem kompetencyjnym naczelnika A. Nikołajewa. Dlatego też faktycznie działania odnosiły się do załatwiania próśb i skarg związanych raczej z okresem przed ewakuacyjnym i czasem ewakuacji, ustaleń dotyczących okresu kończenia wyroków, powodów uwięzienia, sortów mundurowych, diet i wynagrodzeń strażników, dyslokacji więźniów i strażników na terenie Rosji itp.

Ewakuowany we wrześniu 1914 r. do Kaługi pisarz więzienia łomżyńskiego Malec po ewakuacji, faktycznie od stycznia 1915 r., nie miał już dalszych związków z więzieniem łomżyńskim, gdyż, jak się wydaje, został włączony do pracy kancelaryjnej więzienia kałuskiego.

¹⁵ АРЛ, ЛГТ 52 Перевод арестантов в другія тюрмы и арестантскія отдетенія, к. 377-378, АРБ, ЛГР 1419 О состојаніи крідитов по тиурмној часті на 1915 г., к. 42, сыгн. 1422 Переписка об assignованіи началнику łомжинској тюрмы Ніколајев денег израсчодованных им на наіем в гор. Ріазані помісчєніја под канцєласіју тюрмы на прінадлєжностіє в 1915 г., к. 10-18, АРЛ, ЛГТ 68 О разной перепіске, к. 1-2, 6-12, 15-20.

Zatrudniony jako pisarz Tymczasowego Aresztu Policyjnego w Łomży od stycznia 1915 r. Stanisław Kamalski po lipcowej rewolucji 1915 r. do Wilna, a stąd do Penzy, znalazł się tu bez środków do życia w sierpniu 1915 r. Zamieszkał w domu Liubimowej na ul. Troickiej. Przez sierpień i wrzesień nie otrzymywał poborów, chociaż 15(28) IX 1915 r. wysłał w tej sprawie dramatyczny raport do Urzędu Gubernialnego. Dn. 30 IX (13 X) 1915 r. penzeński gubernialny inspektor więzienny zwrócił się na piśmie o przyspieszenie przesyłki należnych wymienionemu poborów. Spraw oparła się prawdopodobnie o Główny Zarząd Więziennictwa, który, chcąc rozwiązać sprawę pomocy dla pozostającego bez środków i nigdzie nie zatrudnionego pisarza St. Kamalskiego, wyraził 24 XI (7 XII) 1915 r. zgodę na zatrudnienie go jako pisarza gubernialnej inspekcji więziennej w Penzie.¹⁶

Od sierpnia 1915 r. znaleźli się w gubernialnym więzieniu w Penzie oddelegowani tam z więzienia w Wilnie strażnicy łomżyńscy: Aleksy Borysiuk (st. strażnik), Feliks Jakacki, Andrzej Orzechowski, Jan Przychodzeń, Józef Wojno oraz strażniczki – Franciszka Surawska i Marianna Karpińska. Wiadomo, że co najmniej troje z nich w późniejszym okresie przeniesiono do pracy w innych więzieniach, w tym Mariannę Karpińską do kostromskiego więzienia gubernialnego, Jana Przychodnia do moskiewskiego szpitala więziennego, Józefa Wojno do stawropolskiego więzienia gubernialnego. Ojciec strażnika F. Jakackiego, Kaliks Jakacki, po dłuższych poszukiwaniach dowiedział się w końcu poprzez Urząd Gubernialny z siedzibą w Riazaniu o służbie więziennej syna w Penzie.

Po odprawieniu 25 VII (7 VIII) 1915 r. ostatnich więźniów łomżyńskich z wileńskiego Oddziału Poprawczego do więzienia gubernialnego w Woroneżu zastępca naczelnika Zygmunt Neuman otrzymał 30 VIII (12 IX) 1915 r. rozkaz zameldowania się wraz z siedmioma łomżyńskimi strażnikami w więzieniu gubernialnym w Penzie. Ósmy ze strażników Ignacy Gajewski, były st. strażnik więzienia powiatowego w Ostrołęce, skierowany został na takie samo stanowisko do więzienia gubernialnego w Tambowie. W Penzie Z. Neumana czekał kolejny rozkaz kierujący go w dniu 17(30) IX 1915 r. na stanowisko zastępcy naczelnika więzienia okręgowego w Batumi (wg innych źródeł w Tyflisie – obecne Tbilisi) na Zakaukaziu (Gruzja) z wynagrodzeniem 600 rubli rocznie plus 180 rubli rocznie dodatku mieszkaniowego. Stanowisko to objął w wyznaczonym terminie, wyjeżdżając z Penzy 5(18) XI 1915 r. Pełnił do końca caratu w lutym 1917 r.

Z nieznanых powodów pozostali w więzieniu wileńskim były strażnik więzienia ostrołęckiego Władysław Pszczółkowski i strażniczka z Łomży Józefa Marczuk.

¹⁶ APB, LGP 1435 Ob. assignowaniu załawaniya ..., k. 98, 105; sygn. 1419, k. 172.

Mechanik więzienny Adam Lisiecki, podobnie jak strażnicy łomżyńscy, z więzienia wileńskiego oddelegowany został do Penzy. Stąd, jeszcze przed wyjazdem Z. Neumana do Batumi, oddelegowany został i wyjechał do pracy w więzieniu celkowym w Piotrogradzie.

Wielkim problemem kadry tymczasowych aresztów policyjnych (więzień) łomżyńskiego i ostrołęckiego, ewakuowanych w lipcu 1915 r. do Wilna, a następnie w głąb Rosji, był brak środków do życia, gdyż nie wypłacono im przez okres sierpień – wrzesień poborów. Monitowali w tej sprawie władze gubernialne, lecz niezbyt skutecznie. Wiadomo, że A. Lisiecki pobory za ten okres otrzymał dopiero w styczniu 1916 r., przebywając w Piotrogradzie. Strażnik Józef Wojno już z więzienia stawropolskiego napisał do naczelnika więzienia łomżyńskiego prośbę o wydanie mu należnego za 1914 r. umundurowania i butów za 1915 r. Naczelnik A. Nikołajew pismem z 17(30) IX 1917 r. do naczelnika stawropolskiego więzienia gubernialnego potwierdził zasadność prośby J. Wojno, usprawiedliwiając zaistniałą sytuację ewakuacją więzienia oraz prosząc o wyposażenie strażnika w należne mu sorty mundurowe. Podobnie było w przypadku innych ewakuowanych strażników. Jeszcze zatrudniona w więzieniu w Kałudze w październiku 1917 r. była st. strażniczka więzienia łomżyńskiego Jewgienija Jefimowa zwróciła się o wydanie jej należnych sortów mundurowych za 1915 – 1916 r. Wyjaśniała przy tym, że ostatnim elementem wyposażenia mundurowego, jaki otrzymała w 1914 r., był kaftan zimowy, a przez kolejne lata nic nie otrzymała. Naczelnik A. Nikołajew pismem z 22 XI (5 XII) 1917 r. do kałuskiego gubernialnego inspektora więziennego potwierdził zasadność raportu strażniczki, także tym razem usprawiedliwiając sytuację ewakuacją wrześniową 1914 r. Przypomniał, że strażniczka winna otrzymać zaległe a należne jej sorty mundurowe.

Sam naczelnik Nikołajew we własnej sprawie zwracał się kilkakrotnie do władz o pomoc. M. in. 5(18) X 1915 r. złożył raport do gubernatora łomżyńskiego o materialną i finansową pomoc dla niego i rodziny, gdyż w czasie ewakuacji 9(22) IX 1914r. z Łomży do Kaługi, a następnie do Riazania, nie mógł wywieźć koleją swego prywatnego mienia o przysługującej mu wadze 10 pudów (ponad 160 kg). Twierdzi, że kolej zajęta była w tym czasie przede wszystkim transportami wojskowymi, więc nie mógł wywieźć nawet tego, co mu przysługiwało, a nawet gdyby mógł, to nie miał na to niezbędnych wielkich pieniędzy. Dlatego pozostawił własne mienie na pastwę losu w Łomży, zabierając tylko niezbędną odzież i bieliznę. Po ewakuacji brak mu w domu podstawowych sprzętów, a ich nabycie z uwagi na panującą drożyznę stało się dla niego niemożliwe. Ponadto jego żona jako przewlekle chora pozostawała pod ciągłą opieką lekarzy, co pociągało za sobą duże koszty, ciągle rosnące także z uwagi na wychowanie i kształcenie trojga małoletnich dzieci. Z powyższych względów prosił

o pomoc materialną w zakresie zaspakajającym pierwsze potrzeby. Widocznie władze nie oceniały tak tragicznie sytuacji materialnej naczelnika Nikołajewa otrzymującego podwójne uposażenie jako naczelnik i pracownik inspekcji więziennej w Riazaniu, że przyznały mu tylko stosunkowo niewielką zapomogę finansową.¹⁷

Całemu ewakuowanemu z Łomży personelowi więziennemu oprócz normalnego wynagrodzenia przysługiwała dieta w wysokości 0,15 rb na dobę od osoby. Także z wypłatą tej należności były ciągłe kłopoty i opóźnienia wywołujące raporty strażników, korespondencję między urzędami i opóźniane wypłaty. W 1916 r. o dokonanie wypłat diet, poczynając od 1915 r. ubiegali się m.in. Jan Chojnowski pełniący służbę w więziennym szpitalu w Moskwie, Wincenty Rutkowski także tam zatrudniony, a zarabiający tylko 24 ruble miesięcznie, za które utrzymywał żonę, dwoje dzieci i matkę staruszkę, która wspólnie z nim się ewakuowały.

Dn. 24 XII 1916 r. (6 I 1917 r.) Urząd Gubernialny Łomżyński z siedzibą w Riazaniu wyasygnował 200 rubli dla 35 byłych strażników więzienia łomżyńskiego pełniących służbę w różnych więzieniach na ternie Rosji. Pieniądze miały być przeznaczone na leczenie i naukę ich dzieci. Tylko w przypadku st. strażnika Aleksieja Borysiuka (w Penzie) kwota ta wynosiła 25 rb, w pozostałych przypadkach wynosiła 5 rb. Te zapomogi nie mogły wpłynąć na poprawę sytuacji rodzin strażników, były raczej symbolicznym gestem pomocy. Z drugiej strony rozsyłanie tych pieniędzy po więzieniach Rosji dawało obraz rozlokowania byłego personelu więzienia łomżyńskiego.¹⁸ W więzieniu gubernialnym w Kałudze pracowali w tym czasie: Władysław Bojar ewakuowany tu wraz z dziećmi: Zygmuntem – 10 lat, Zofią – 7 lat i Józefem – 5 lat, Jewgienija Jefimowa, Fiodor Kopszajew, Anastazja Królikowska, Leon Mrozicki, Nikita Razsolenko, Jegor Riabow, Mikołaj Sadowski, Paweł Siwocka. W więzieniu gubernialnym w Penzie: Aleksiej Borysiuk, Andrzej Orzechowski i Franciszka Surawska; w więzieniu w Wiatce: Józef Dmoch, Piotr Górek, Leontij Karenenko, Wicenty Pawelski; w więziennym szpitalu w Moskwie: Iwan Agalcar, Jan Białoszewski, Jan Chojnowski, Aleksander Kobrzenicki, Jan Przychodzień, Władysław Słomczewski; w więzieniu w Wołogdzie: Julian Artel, Teodor Dobrowolski, Zachar Kabatnikow, Jakub Litwiniuk, Trofim Stukun; w więzieniu smoleńskim: Stanisław Gniazdowski, Franciszek Łuniewski, Aleksander Rakowski, Izaak Siedlecki, Tytus Walczyk (Walczuk!). Pojedynczy strażnicy pracowali w więzieniach gubernialnych w Kostromie – Marianna Królikowska i Stawropolu – Józef Wojno. Dziesięciu strażników łomżyńskich (I. Arbramczuuk, J. Arter, J. Dmoch, T. Dobrowolski, R. Górak, Z. Kabatczikow, L. Kornienko, J. Litwiniuk, W. Pawelski, T. Stukun – wyznaczony na

¹⁷ APŁ, ŁGT sygn. 68, k. 12.

¹⁸ APŁ, ŁGT 12 O licznom sostawie nadziwatielej i ich soderzanii, k. 2-103.

st. strażnika) przed późniejszym skierowaniem do więzień Wołogdy i Wiatki pracowało od kwietnia 1915 r. przy nadzorze rozładunku i załadunku pociągów wojskowych na stacji Kotłas (zapisanej z ponurej sławy z okresu deportacji Polaków w latach 40-tych XX w.) w guberni wiatkiej. F. Górek i A. Kornienko nadzorowali także więźniów oddziałów poprawczych na 372 wiorście Archangielskiej Północnej Drogi koło Wołogdy.

W związku z rozsyłaniem w styczniu 1917 r. pięćiorublowej miesięcznej zapomogi na leczenie i naukę dzieci strażników uwidoczniły się kolejne zmiany w ich rozmieszczeniu na terenie Rosji. Nie dotyczyły one tylko zatrudnionych w więzieniach: Penzy, Smoleńska, Stawropola, Kostromy. W więzieniu powiatowym w Połocku w guberni witebskiej znalazł się po przeniesieniu z Kaługi Nikita Raszolenko. W więzieniu powiatowym w Toropiecku w guberni pskowskiej rozpoczął najpóźniej we wrześniu 1917 r. pracę Wincenty Pawelski, o którego miejscu pobytu w 1916 r. nie było władzom wiadome, bo przekonane były, że zatrudniony jest w Oddziałach Poprawczych w Wiatce, a według naczelnika tego więzienia z dn. 4(17) VII 1915 r. odkomenderowany został obok Józefa Dmocha, Piotra Górnika, Leantija Kornienko do dyspozycji naczelnika więzienia gubernialnego w Wołogdzie.

Wśród pracowników więzienia w Kałudze nie było od 1917 r. Władysława Bojara i nie wiadomo, co się z nim i jego rodziną stało, gdyż wrócili do banku należne mu 5 rubli, których nie miał kto odebrać, bo nie wiadomo, gdzie przebywał.

Podobnie nieznanym był od 1917 r. los strażnika Jakuba Litwiniuka przedtem zatrudnionego w więzieniu w Wołogdzie. Przybył natomiast do załogi tego więzienia były strażnik łomżyński Iwan Abramczuk.

W 1917 r. nastąpiła też zmiana wśród strażników łomżyńskich, zatrudnionych w moskiewskim szpitalu więziennym. Nie wiadomo, co się stało z Władysławem Białoszewskim, natomiast wykazywaną nową osobą był Feliks Mieczysław Jakacki, poprzednio zatrudniony w Penzie. Być może w tym przypadku była to biurokratyczna pomyłka, bo w Penzie nie wykazywano zmian personalnych wśród strażników.

Z późniejszych informacji o byłych łomżyńskich strażnikach wynika, że Teodor Dobrowolski, Zachar Kabatczikow i Trofim Stukun w maju 1917 r. zatrudnieni zostali jako listonosze w Wołogdzie i naczelnik kantoru pocztowo-telegraficznego w tym mieście zwrócił się pismem z 27 V (9 VI) 1917 r. do naczelnika A. Nikołajewa o przesłanie mu ich akt osobowych. W odpowiedzi z 10(23) VI 1917 r. naczelnik A. Nikołajew stwierdził, że nadal wymienionych traktuje jako pracowników służby więziennej, gdyż nie dysponuje danymi, by z niej zrezygnowali, a być może chcą dorabiać na drugim etacie. Dlatego sugeruje, by spowodować złożenie przez zainteresowanych raportów o zwolnienie ze służby więziennej u

naczelnika więzienia, do którego zostali odkomenderowani, a ten skieruje je do niego celem ostatecznego zwolnienia.

Takie raporty zostały przez zainteresowanych złożone 19 VI (2 VII) 1917 r., w których zawiadamiali naczelnika A. Nikołajewa, że z dniem 1(14) V 1917 r. zostali zwolnieni ze stanowisk strażników więzienia wołogodzkiego i podjęli pracę listonoszy w miejscowym kantorze pocztowo-telegraficznym. Prosilili przy tym o odesłanie do tego kantoru ich akt osobowych i książeczek zastawnych. Naczelnik więzienia gubernialnego w Wołogdzie oddzielnym pismem poinformował naczelnika A. Nikołajewa o zwolnieniu T. Dobrowolskiego, Z. Kabatczikowa i T. Stukuna z funkcji strażników więziennych z jednoczesnym odebraniem pistoletów służbowych typu „Nagan” z 20 sztukami amunicji. Umundurowań nie odebrał, gdyż zwalniani ich nie posiadali. W tej sytuacji nastąpiło formalne zwolnienie wymienionych strażników ze służby więziennej i odesłanie ich akt osobowych naczelnikowi kantoru pocztowo-telegraficznego w Wołogdzie.

Do 1917 r. nikt z kadry więzienia łomżyńskiego posiadający stopnie oficerskie i podoficerskie nie był z uwagi na specyfikę służby odwołany do pełnienia służby wojskowej. Gdy jednak w 1917 r. niektórzy ze strażników zaczęli odchodzić ze służby więziennej, w tym względzie uległa zmianie.

Dn. 28 V (10 VI) 1917 r. w związku ze zwolnieniem z pracy odkomenderowanych do służby w więzieniu wołogodzkiem strażników Iwana Abramczuka i Leontija Karnienko naczelnika więzienia łomżyńskiego A. Nikołajew poinformował Wojskowego Naczelnika Wołogdy, że wymienieni uchylają się od służby wojskowej i wskazał miejsce ich zamieszkania (ul. Kołaczna nr 45).¹⁹

Jako jedyny ze strażników łomżyńskich zmarł w styczniu 1915 r. w Kałudze, deportowany tu z rodziną starszy strażnik Piotr Ciecierski. Wdowa po nim Stanisława Ciecierska jeszcze w kwietniu 1917 r. zamieszkiwała z dziećmi w Kałudze na ul. Georgijewskiej nr 5 w domu Łarinowej. Wiadomo, że dopiero w tym czasie za pośrednictwem naczelnika miejscowej Milicji Ludowej wręczono jej książeczkę zastawną (kancyjną) po jej zmarłym mężu.²⁰

W ramach działań Komisji Likwidacyjnej ds. Królestwa Polskiego powołanej w marcu 1917 r. przez Rząd Tymczasowy m.in. z myślą przeprowadzenia likwidacji rosyjskich instytucji państwowych w byłym Królestwie Polskim i zabezpieczeniem ich majątku, gubernator

¹⁹ Tamże, k. 74.

²⁰ Tamże, k. 71.

łomżyński z siedzibą w Riazaniu wydał 17(30) VI 1917 r. rozporządzenie nr 561 o przygotowaniu likwidacji spraw byłego więzienia łomżyńskiego.

Po trzech miesiącach działań likwidacyjnych naczelnik A. Nikołajew poinformował gubernatora, że pozostało tylko do zrobienia sporządzenie protokołów zdawczo-odbiorczych na dokumentację i mienie więzienne oraz zakończenie korespondencji w sprawach związanych z ewakuacją więzienia łomżyńskiego. Odpowiadając 1(14) XI 1917 r. na pytania Komisji Likwidacyjnej z Moskwy z 11(24) X 1917 r. naczelnik Nikołajew stwierdzał, że:

- 1) akta korespondencji za ostatnie trzy lata (1914–1917), akta osobowe służby więziennej, akta kancelaryjne za 1914 r., księgi finansowe znajdują się u niego w Riazaniu, o łącznej wadze ok. 10 pudów (160 kg);
- 2) maszyna do pisania „Underwood” znajdowała się w siedzibie Urzędu Gubernialnego z siedzibą w Riazaniu;
- 3) wzory więziennej odzieży i bielizny, więzienna bielizna i obuwie, materiały szewskie, przędza, płótno, naczynia, umundurowanie strażników, sprzęt cerkwi więziennej w tym 2 ikony i pełny zestaw szaf kapelana więziennego znajdowały się w więzieniu gubernialnym w Kałudze;
- 4) specjalne środki posiadała tylko cerkiew więzienna w kwocie 161,15 rb i przechowywane były w banku;
- 5) wszystko było przygotowane do zdania za wyjątkiem ogólnej korespondencji związanej z ewakuacją.

Na 18 XI (1 XII) 1917 r. o godz. 11.00 wyznaczono w Urzędzie Gubernialnym Łomżyńskim w Riazaniu zebranie w sprawach likwidacyjnych więzienia łomżyńskiego.²¹ Datą tą zamknięty został ostatecznie 92-letni okres rosyjskiego więzienia na terenie Łomży. Jednak na dokumentach przygotowanych do złożenia w archiwum jeszcze na początku 1918 r. figurują adnotacje byłego naczelnika A. Nikołajewa.

²¹ APB, ŁGP 1448 O raznoj perepiske w 1917 g., k. 41-42, 46, 49.